

Spowiedź grzesznika

Data publikacji: 29.02.2016 13:15

W czerwcu br. "stuknie" mu 60 rok życia. Większą część życia był górnikiem i pracował pod ziemią, 15 lat temu, po wypadku na kopalni postanowił zacząć jeździć po świecie i do tej pory zwiedził ponad połowę kuli ziemskiej. W ubiegły czwartek, 25 lutego, Mieczysław Bieniek opowiadał o swojej ubiegłorocznej podróży rowerem do Santiago de Compostela.

Mieczysław Bieniek, zwany Hajerem, jest częstym gościem w Skoczowie, co jakiś czas przyjeżdża i opisuje swoje przygody (Pisaliśmy: [Hajer opowiadał o Ameryce](#)). Kto choć raz słuchał jego opowieści, wie, że jest to urodzony gawędziarz, który przygody swoje i zapożyczone potrafi przedstawiać godzinami. Godzinami można go też słuchać. Przeżył i zobaczył wiele – zwiedził ponad 100 krajów. Jego wyprawy zawsze są nietypowe, na większość z nich nie zabiera za wiele pieniędzy, licząc na życzliwość ludzi, czasami dorabiając podczas podróży – pracował m.in. w Singapurze jako budowniczy krematorium, w Indonezji był rybakim, a w Indiach pomocnikiem mleczarza.

Tym razem, 25 lutego br. w skoczowskim Teatrze Elektrycznym Hajer opowiadał o podróży rowerowej do Santiago de Compostela, która odbył w ubiegłym roku. Jadąc przez Czechy, Niemcy, Szwajcarię, Francję, Hiszpanię aż do celu, czyli Santiago de Compostela pokonał 8.2000 kilometrów, w ponad 4,5 miesiąca. Przez ten czas wydał ledwie parę euro, korzystając z życzliwości ludzi na trasie. Podróż nie rozpoczęła się do końca szczęśliwie – bo tuż za polską granicą w Frydku-Mistku hajer dostał mandat od czeskiego policjanta za wyjazd na autostradę:

- Tysiąc koron pokuty - mówi mi policjant. - Panie, po pokutę to ja dopiero jadę do Santiago do Compostela. Tadzio [towarzysz podróży Hajera – przyp. red.] się kłóci, a ja mu padom, Tadek, co ty się głupolu kłócisz. I w końcu stanęło na tym, że ja dostał 1000 koron pokuty, a Tadzio 2000 za tyn wielki pysk. Zawsze babka godała - z wielom dupom się zawsze wciśniesz, ale z wielym pyskym nie za bardzo - opowiadał Bieniek śląską gwarą w charakterystycznym dla siebie, żartobliwym stylu, który sprawia, że czas spędzony w towarzystwie byłego górnika mija „jak z bicza strzelił”.

Hajer, mimo 60 „na karku” wcale nie zamierza przyhamować - już planuje kolejne wyprawy - 27 marca wyrusza do Bankoku, a potem planuje jechać rowerem przez Tybet i Chiny.

O tej przygodzie pewnie opowie nam po powrocie, tymczasem organizator spotkania, PTTK Koło Miejskie w Skoczowie i MCK Integrator zapraszają 10 marca o godz. 16:30 do Teatru Elektrycznego na prelekcję Piotra Stebla o wyprawie do Kambodży pt. " Kambodża – Królestwo Khmerów". Wstęp wolny.

